

Rząd chce pomóc Polakom na Wschodzie, ale **w tym momencie** nie ma pieniędzy...

Bajeczkę tę znamy już od ćwierćwiecza. Rządy Unii Demokratycznej i Akcji Wyborczej „Solidarność” (poprzednicy personalno-ideowi Platformy Obywatelskiej) przekonywały nas niegdyś, że są gorącymi zwolennikami repatriacji Polaków z Kazachstanu. Miała ona objąć grupę od kilkudziesięciu do maksimum stu tysięcy naszych obywateli[1], którzy znaleźli się w Azji Środkowej na skutek deportacji ze wschodniego Wołynia i Podola w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Tymczasem przed uchwaleniem ustawy o repatriacji, w latach 1997-2000 w ramach akcji repatriacyjnej przybyły do Polski zaledwie 1972 osoby. Po uchwaleniu zaś ustawy, w latach 2001-2009 wróciło do Ojczyzny 4070 repatriantów, w tym jedynie ok. 500 osób skorzystało z repatriacji zorganizowanej i sponsorowanej przez gminy, czyli wykorzystując możliwości, które daje ustawa. Pozostali repatrianci przyjechali do Polski na własną rękę, korzystając z indywidualnych zaproszeń.[2] Trzecia RP całkowicie zawiodła. Sprawę „odfajkowano” jako załatwioną i wsunięto głęboko do szuflady. Nie rozumieliśmy dlaczego tak się stało. Przecież widzieliśmy, że środki na repatriację są, skoro rządy marnotrawiły je na wiele bezużytecznych, a wręcz szkodliwych dla Polski przedsięwzięć.

Problem Polaków ze Wschodu wielokrotnie powracał. Za każdym razem jego rozwiązanie rozbijało się o, rzekomo **przejściowe**, trudności finansowe, proceduralne, itp. Gdy we wrześniu 2010 r. do Sejmu trafił obywatelski projekt ustawy repatriacyjnej, podpisany przez 215 tysięcy osób, który miał pomóc w powrocie do Polski tysiącom naszych rodaków, deportowanych do azjatyckiej części Związku Radzieckiego, posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego projekt ten zignorowali, nie nadając mu biegu legislacyjnego.[3] W *Stanowisku Rządu w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o powrocie do Rzeczypospolitej Polskiej osób pochodzenia polskiego deportowanych i zesłanych przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich* wskazano, że „Analiza projektu ustawy pod kątem zasad techniki legislacyjnej wykazuje wiele nieścisłości, braków (brak definicji, uszczegółowień) i sprzeczności, do których Rząd szczegółowo odniesie się w toku **ewentualnych** [sic?!] dalszych prac legislacyjnych.”[4]

Również obecnie, gdy przychodzi do repatriacji do Polski raptem stu pięćdziesięciu naszych obywateli ze wschodniej Ukrainy, rząd Ewy Kopacz powołuje się na określone trudności. Tymczasem **raport Najwyższej Izby Kontroli z listopada 2014 r. stwierdza, że to urzędnicy MSW przyczyniają się do znikomego odsetka powrotów Polaków ze Wschodu. Administracja rządowa przez kilkanaście lat nie potrafiła stworzyć systemu rozwiązań prawnych, organizacyjnych ani finansowych wspierających powroty. Zdaniem NIK urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie dlatego nie chcą pomóc w ewakuacji Polaków ze wschodu Ukrainy, bo nie mają gdzie ulokować uchodźców lub nie mają za co, ale dlatego, że są niekompetentni, oraz nie respektują Karty Polaka, twierdząc, że taki dokument nie jest dla nich wystarczającym potwierdzeniem pochodzenia polskiego i nie stanowi podstawy do wydania zezwolenia dla Polaków z Donbasu na osiedlenie w Ojczyźnie.**[5] Wysocy funkcjonariusze

państwowi łamią tym samym ustawę z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka, która w art. 3 *expressis verbis* stanowi, że „Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do Narodu Polskiego” oraz art. 52 ust. 5 Konstytucji RP, w świetle którego „Osoba, której pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, może osiedlić się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na stałe.” Tylko zatem nasza obojętność pozwala rządowi na takie bezprawie.

Były wiceminister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski powiedział, że „podobno pani minister Piotrowska zaleciła premier Kopacz wstrzymać ewakuację z obawy, że za tą setką Polaków ruszą tysiące następnych, a Polska jest podobno nieprzygotowana. A przecież poprzedni minister spraw wewnętrznych – Bartłomiej Sienkiewicz fotografował się na tle ośrodków, w których mieliby być przyjmowani uchodźcy z Ukrainy i twierdził, że Polska jest przygotowana.”[6]

Odrzucając Polaków, rząd Ewy Kopacz przygotowuje się natomiast, wskutek presji Zachodu i organizacji międzynarodowych, do przyjęcia uchodźców ukraińskich (nie-Polaków) oraz syryjskich.[7] Znajdzie się również w budżecie państwa 100 milionów dolarów na wsparcie przedsiębiorców na Ukrainie.[8]

***Pas d'illusions, Messieurs Dames! Żadnych złudzeń, moi Państwo![9] Musimy zrozumieć, że Polski dla Polaków za darmo nie dostaniemy. Tyle będzie w niej dla nas miejsca, ile go sobie wywalczymy!***

Potrzebna jest nam odnowa moralna Narodu, pobudzająca naszą wrażliwość, krusząca obojętność na sprawy publiczne. Myślmy bowiem: „cóż ja jeden mogę, nic ode mnie nie zależy”. Ewentualnie doradzamy swoim latoroślom: „Wyjeżdżajcie dzieci z tego kraju. Ja tu jeszcze jakoś dożyję, ale dla was przyszłości nie ma tu żadnej”. Albo wręcz mówimy: „Polacy to głupole, z nimi nic nie da się zrobić. Nie chcę mieć z nimi nic wspólnego.” I o to właśnie chodzi rządowi. Skłócić Polaków ze sobą, zatimizować, posadzić przed telewizorami i zmanipulować medialnymi kłamstwami. Wówczas rząd będzie spokojny, choć Polska pogrążyć się będzie w ubóstwie, beznadziei i zakłamaniu, w systemie wrogim Narodowi, naszej tradycji, religii i interesom gospodarczym.

Najlepszym sposobem na przełamanie zatwardziałości serc Polaków byłyby modlące się publicznie na ulicach polskich miast krucjaty różańcowe. Skoro udało się tą metodą przebudzić Węgrów, to może się ona powieść także u nas. Potrzeba tu jedynie wielkoduszności i zapału hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego.

**Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że polskiego ludu nie popchną do czynu nawet najroztropniejsze rady napisane w Internecie czy wypowiedziane w klubie dyskusyjnym. Pozostanie on na nie obojętny. Porwać go może jedynie żywy przykład czynu, słowo wykrzywane na ulicy.**

**Nie inaczej jest ze sprawą Polaków z Donbasu. Mogłaby ją popchnąć z miejsca wielka demonstracja Wolnych Polaków pod Kancelarią Premiera, domagająca się od rządu wypełnienia postanowień**

**obowiązującego prawa i repatriacji Polaków ze Wschodu. Są już przecież w Polsce siły, które taką manifestację mogą zorganizować. I to do nich z apelem w tej kwestii się zwracamy.**

**Warto to zrobić również z tego powodu, że manifestacja taka mogłaby połączyć wszystkich polskich patriotów, niezależnie od różniących ich kwestii.**

[1] Polacy zamieszkujący kraje byłego ZSRS, nie opuszczając dobrowolnie obszaru ziem polskich w granicach przedrozbiorowych, nie mogą być przez Państwo Polskie uważani za cudzoziemców (w przeciwieństwie do znacznej części „elit” III RP pochodzenia sowieckiego).

[2] <http://www.pah.org.pl/nasze-dzialania/146/repatrianci>

[3] <http://www.rp.pl/arttykul/1120211.html>

[4] [http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=3&ved=0CC0QFjAC&url=http%3A%2F%2Fbip.msw.gov.pl%2Fdownload%2F4%2F11300%2FstanowiskoRzadu.pdf&ei=tIGiVJPtJojEPOZw&usg=AFQjCNHYW2j2GgGKiG9G\\_Wyqx3pG\\_fa4Tg](http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=3&ved=0CC0QFjAC&url=http%3A%2F%2Fbip.msw.gov.pl%2Fdownload%2F4%2F11300%2FstanowiskoRzadu.pdf&ei=tIGiVJPtJojEPOZw&usg=AFQjCNHYW2j2GgGKiG9G_Wyqx3pG_fa4Tg)

[5] <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/227715-dr-wyszynski-polacy-z-donbasu-to-bezbronnie-ofiary-iii-rp-niekompetencji-urzednikow-i-zgody-na-lamanie-konstytucji>

[6] <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/227601-problemy-z-ewakuacja-naszyc-rodakow-z-ukrainy-waszczukowski-na-ich-miejscu-czulbym-sie-zdradzony-przez-polske-nasz-wywiad>

[7] <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/uchodzcy-z-syrii-przyjada-do-polski,500102.html>

[8] <http://polskiepiekielko.pl/359-800-000-zl-na-wsparcie-ukrainskich-przedsiębiorcow/>

[9] Trawestacja odpowiedzi cara Aleksandra II, udzielonej polskiej delegacji (wyrażającej nadzieję, że car przywróci Polsce niepodległość): „Point de rêveries, Messieurs!” *Żadnych mrzonek, Panowie!*  
<http://www.slownik-online.pl/kopalinski/ECB79D6002315B86C1256580000AE69D.php>